

Sens wiary. Religia z punktu widzenia ateisty – Tim Crane

Książka ta – jak głosi tytuł – bierze za przedmiot swoich rozważań sens wiary, a nie jej prawdziwość. Zatem w przeciwieństwie do wielu ostatnio pojawiających się głosów w bieżącej debacie na temat religii, nie koncentruje się ona zaledwie na prawdziwości lub fałszywości poszczególnych form ateizmu czy teizmu. Nie usiłuje również – jak czyniły to ostatnio różne książki ateistyczne – wydobyć z religii pewnych wartościowych elementów, które można by zastosować w życiu świeckim. Moim zamiarem jest przedstawić – w najszerszym możliwym sensie – co religia znaczy dla ludzi oraz jaką intelektualną, etyczną i praktyczną postawę powinni zająć ateści wobec religii i osób wierzących.

Tim Crane

Sens wiary. Religia z punktu widzenia ateisty

rok wydania: 2019

Państwowy Instytut Wydawniczy

Fragment przedmowy do książki *Sens wiary*

W ostatnim czasie wielu pisarzy ateistycznych (zwłaszcza tak zwani „nowi ateści”: Richard Dawkins, Daniel C. Dennett, A.C. Grayling, Sam Harris i nieżyjący już Christopher Hitchens) prezentowali wojownicze podejście do religii. W ich tekstach dominowały dwa poglądy: (1) że rdzeń religii stanowią pewne błędne przekonania natury kosmologicznej; oraz (2) że właściwa postawa ateistyczna wobec religii winna polegać na korzystaniu z wiedzy naukowej i racjonalnej argumentacji w celu obalenia tych przekonań, a wraz z nimi – religii jako takiej.

W swojej książce usiłuję dowieść, że oba te poglądy są chybione. Pierwszemu przeciwstawiam argument, że chociaż religia zawiera w sobie wyraźny pierwiastek kosmologiczny, nie wyczerpuje on w pełni religijnego światopoglądu.

Ów światopogląd należałoby raczej postrzegać jako połączenie dwóch fundamentalnych składników. Jeden z nich określam mianem „impulsu religijnego”; to poczucia transcendencji – tego, że „istnieje coś więcej”. Drugi jest związany z relacjami z innymi ludźmi, nazywam go „identyfikacją”; chodzi o przynależność do tradycji, nadawanie sensu światu poprzez określone rytuały, będące tej tradycji wyrazem (w zakres tego wchodzi również czynnik moralny). Łącznikiem między tymi dwoma składnikami jest pojęcie świętości w znaczeniu, jakie przedstawię w rozdziale trzecim.

Jeśli chodzi o drugi pogląd nowych ateistów, twierdę, że z uwagi na prawdziwą naturę religii, jest mało prawdopodobne, by argumentacja naukowa mogła doprowadzić do wyeliminowania wiary religijnej. Może się udać do pewnego stopnia, ale taka argumentacja jest w tym wypadku mało skuteczna, a fakt ten mówi nam o religii coś bardzo ważnego. Złudzeniem byłoby sądzić,

że religia zostanie kiedykolwiek wyrugowana z życia społeczeństw. Ateiści muszą więc znaleźć bardziej realistyczny i pragmatyczny sposób odnoszenia się do religii i ludzi wierzących.

Wbrew temu, co sądzą nowi ateści, uważam, że ateści powinni próbować zrozumieć religię i nauczyć się ją tolerować – w pewnych granicach. Powinniśmy podjąć próbę zrozumienia religii, bo bez tego stracimy z oczu jeden z głównych filarów ludzkiej cywilizacji i jej historii, tym samym nie zrozumiemy siebie samych. Zrozumienie wcale nie oznacza akceptacji i nie musi koniecznie oznaczać szacunku. Nie twierdzę, że wszystkie przekonania religijne zasługują na szacunek, tylko że powinniśmy je tolerować, jeśli nie stoją w sprzeczności z prawem. Tolerancja oznacza, że nasze stanowisko jest odmienne od tego, które jest tolerowane, a nie że tę obcą nam postawę szanujemy lub podziwiamy. Tak więc ateści powinni tolerować przekonania religijne nie dlatego, że je szanują, ale dlatego, że należy znaleźć sposób, by żyć z wierzącymi w pokoju, zamiast liczyć, że zjawisko religii tak po prostu zniknie za sprawą racjonalnej, naukowej argumentacji.

Tą książką pragnę włączyć się do debaty publicznej na ważny temat. Nie jest to publikacja o charakterze akademickim, teologicznym czy antropologicznym; nie proponuję żadnych nowych teorii ani odkryć empirycznych. Proponuję natomiast filozoficzny obraz prawdziwego zjawiska, a także garść praktycznych rad dla ateistów. W rozdziale pierwszym przedstawiam w zarysie podstawowe zagadnienia związane z religią i ateizmem, które później rozwijam; w rozdziale drugim omawiam kosmologiczne aspekty religii, kreśląc zupełnie odmienny obraz od tego, który zaproponowali nowi ateści; rozdział trzeci traktuje o identyfikacji; w rozdziale czwartym poruszam drażliwą kwestię związku między religią a

przemocą, ponadto zastanawiam się tam, czy wiara musi być czymś „irracjonalnym”; a rozdział piąty jest o postawie tolerancyjnej, którą zalecam niewierzącym.

Pomysły na tę książkę zaczęły kiełkować w mojej głowie, kiedy zaproponowano mi wygłoszenie wykładu w ramach cyklu Bentham Lecture na University College London (UCL) w Londynie w listopadzie 2007 roku. Wykłady te są sponsorowane przez wydział filozoficzny UCL oraz Brytyjskie Towarzystwo Humanistyczne (BHA). Pragnę wyrazić wdzięczność Jo Wolffowi z UCL i Peterowi Cave'owi z BHA za propozycję wygłoszenia tego wykładu. Podałem w nim krytyce pewne aspekty współczesnego humanizmu w Zjednoczonym Królestwie: jego tendencję do postrzegania siebie jako alternatywy dla religii, przesadę w przedstawianiu religii jako źródła problemów świata, nacisk na to, że religia jest nie tylko czymś fałszywym, ale także irracjonalnym, wyolbrzymianie kosmologii jako części składowej religii i wyolbrzymioną reakcją na nią. Przekonywałem, że ateści powinni stanąć po stronie tego, co John Gray określa jako „taki typ tolerancji, której celem nie będzie prawda, lecz pokój”.

Wykład nie przypadł do gustu odpowiednio wyselekcjonowanemu audytorium, które zapewne spodziewało się kolejnego ataku na religię. Taka reakcja utwierdziła mnie w przeczuciu, że istnieje przestrzeń na nieco inną ateistyczną postawę wobec religii. I tak zrodziła się ta książka.

Spis treści

Ks. Marek Dobrzeniecki: *Znaczenie wiary według Tima Crane'a* – przeczytaj recenzję książki *Sens wiary*

